

# WYKORZYSTANIE AGENTURY W DZIAŁANIACH PRZECIWKO BISKUPOWI IGNACEMU TOKARCZUKOWI

**W działaniach przeciwko Kościołowi katolickiemu główną rolę odgrywała SB. W województwach zajmowały się tym wydziały IV komend wojewódzkich MO, a w powiatach referaty do spraw SB. Zainteresowanie wojewódzkich organów bezpieczeństwa w Rzeszowie osobą ks. bp. Ignacego Tokarczuka rozpoczęło się w 1966 r. wraz z objęciem przez niego stanowiska ordynariusza przemyskiego.**

Dla SB najważniejszym źródłem informacji była sieć agenturalna, także w odniesieniu do Kościoła. Tajnych współpracowników starano się pozyskiwać szczególnie w kuriach biskupich, prowincjach zakonnych i kierownictwach organizacji katolickich. O wyborze potencjalnych kandydatów na tajnych współpracowników decydowało miejsce i perspektywa awansu w hierarchii kościelnej. „Podstawą selekcji były kryteria takie jak: dokształcanie się księży, aktywność i nowatorskie podejście do realizacji programów kościelnych oraz księży mających perspektywę awansu. Z tej grupy księży zostały podjęte lub będą podejmowane sukcesywne opracowania zmierzające do pozyskania ich w charakterze t[a]jnych w[spółpracowników]. W grupie tej znajduje się 239 księży”<sup>1</sup>. Z tej liczby pozyskano jako TW szesnastu księży, a dwunastu wytypowano do rozpracowania. Fakty te są wynikiem działań Wydziału IV KW MO w Rzeszowie – tylko w odniesieniu do pierwszego półrocza 1971 r. – zmierzających do powiększenia sieci agenturalnej wśród księży w województwie rzeszowskim.

Według danych Wydziału IV KW MO w Rzeszowie na koniec 1968 r. dysponował on osobowymi źródłami informacji – TW – w następujących instytucjach kościelnych: jedenastoma w kurii przemyskiej, trzema w kurii lubaczowskiej, szesnastoma w zakonach, pięcioma w innych wyznaniach oraz czterema w organizacjach świeckich i pięcioma kandydatami na TW w obu kuriach.

W sprawozdaniu podkreślano potrzebę powiększenia sieci agenturalnej w środowisku stowarzyszenia PAX. Przy werbowaniu agentów SB umiejętnie wykorzystywało sytuacje konfliktowe między księżmi a bp. ordynariuszem Ignacym Tokarczukiem. Drugim sposobem werbunku było posługiwanie się materiałami kompromitującymi księży.

Bp Tokarczuk orientował się w sposobach werbowania księży diecezji przemyskiej przez SB. Dawał temu niejednokrotnie wyraz, zarówno w rozmowach z przedstawicielami władzy, jak i w wypowiedziach publicznych. Księża otrzymali zakaz prowadzenia rozmów

oraz nieoficjalnych kontaktów z przedstawicielami aparatu bezpieczeństwa. Instrukcję dotyczącą wezwań i zaproszeń duchownych przez organa władzy państwowej, w tym SB i MO, wydał w styczniu 1975 r. wikariusz generalny, bp Stanisław Jakiel. Do przypadków nachodzenia księży przez funkcjonariuszy SB, namawiania ich do współpracy oraz prób szantażowania nawiązał ks. bp Tokarczuk 13 września 1980 r. w kazaniu wygłoszonym w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Rzeszowie.

Zadania dotyczące pracy z osobowymi źródłami informacji wśród duchownych zawiera dokument sporządzony 21 listopada 1972 r. w Wydziale IV KW MO. Podkreśla się w nim konieczność pozyskiwania informacji operacyjnych z wyprzedzeniem i przestrzeganie zasad konspiracji spotkań z TW. Za niewłaściwe uważano kontakty, do których dochodziło na plebaniach, gdyż groziły one dekonspiracją. Zalecano podejmować próby werbowania agentów i informatorów w stosunku do księży młodych, kształcących się, z perspektywą awansu. W pracy z tajnymi współpracownikami funkcjonariusze mieli dążyć („sterować”) do zajęcia przez agentów wyższych stanowisk kościelnych. W dokumencie wymieniono liczbę tajnych współpracowników w województwie rzeszowskim na dzień 1 października 1972 r. Według niego, w powiecie rzeszowskim znajdowało się 7 TW (w 1972 r. pozyskano 1), stalowowlskim 4 (1), tarnobrzeskim 3 (0), mieleckim 12 (2), dębickim 7 (3), jasielskim 6 (0), krośnieńskim 10 (1), sanockim 6 (0), gorlickim 8 (1), przemyskim 18 (3) i jarosławskim 9 (2).

W działaniach wymierzonych przeciwko bp. Tokarczukowi to tajni współpracownicy odgrywali podstawową rolę. Nie udało się w pełni wyjaśnić, jaka była ich liczba – zmieniająca się w kolejnych latach – oraz ustalić zagadnień dotyczących powierzonych im zadań. Część informacji dotyczących tajnych współpracowników służb bezpieczeństwa jest zastrzeżona z mocy obowiązujących aktów prawnych: ustawy o ochronie informacji niejawnych i ustawy o ochronie danych osobowych.

Mimo to warto zapoznać się z przykładowymi sprawami, w których wykorzystywano tajnych współpracowników.

Agent „Zefir” otrzymał w lutym 1968 r. zadanie dokładnego opisanie pomieszczeń domu biskupiego, zwłaszcza pokoiów, w których przebywali bp Tokarczuk i pracujące w kurii siostry zakonne. „Zefir” miał wykorzystać w tym celu spotkanie z ordynariuszem.

Informację o innym potencjalnym współpracowniku uzyskano z Wydziału II KW MO w Zielonej Górze. W dokumentach archiwalnych rzeszowskiej bezpieki figuruje on jako „Hański”. W rozmowie z kierownikiem Grupy I Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, kpt. Stanisławem Sypiołem, ujawnił osoby utrzymujące kontakty z bp. Ignacym Tokarczukiem i zgodził się na dalszą współpracę. Postanowiono, że „Hański” w czasie pobytu w południowo-wschodniej Polsce odwiedzi w Przemyślu ks. bp. Tokarczuka i ojca Dębowskiego – gwardiana klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku. Notatka ze spotkania z nim zawiera plan kolejnych działań: „W zależności od tego, jak TW zostanie przyjęty [przez bp. Tokarczuka – P.Ch.] zostaną z nim uzgodnione dalsze zadania i kombinacje operacyjne, włącznie z przeniesieniem na nasz teren”<sup>2</sup>. Oprócz spotkania w Przemyślu, „Hański” miał odwiedzić rodzinę bp. Tokarczuka w Polsce i Zbarażu na Ukrainie, skąd pochodził ordynariusz. Celem wyjazdu za granicę było zebranie informacji o powiązaniach biskupa z Ukraińcami, co SB planowała wykorzystać w kombinacjach operacyjnych przeciwko jego osobie. „Hański” spotykał się z bp. Tokarczukiem co najmniej trzykrotnie, zarówno przed swoim wyjazdem na Ukrainę, jak i po powrocie. Oceniając możliwości dotarcia do bp. Tokarczuka TW „Hańskiego” i wpływania na niego, stwierdzono, że: „[...]ks. M[...] jakkolwiek może wyjaśnić pewne sprawy z przeszłości i przekazać to, o czym rozmawia z bp. Tokarczukiem, to jednak nie ma



Wystąpienie ks. abp. Ignacego Tokarczuka podczas konferencji Arcybiskup Ignacy Tokarczuk – Kościół, władza, opór społeczny zorganizowanej przez IPN w Rzeszowie (fot. Igor Witowicz, Oddział IPN w Rzeszowie)

większych możliwości oddziaływania na niego z uwagi na fakt, iż nie zajmuje żadnego stanowiska w hierarchii kościelnej, a ponadto odległość, jaka ich dzieli, jest zbyt duża, by mogli utrzymywać kontakt na bieżąco”<sup>3</sup>.

Przeciwko ordynariuszowi przemyskiemu wykorzystywano też – oprócz tajnych współpracowników – kontakty operacyjne, polegające na rozmowach przeprowadzanych przez funkcjonariuszy SB z przedstawicielami różnych instytucji, w tym kościelnych. W 1973 r. Wydział IV KW MO w Szczecinie przekazał do Rzeszowa informację o ks. „FM”, który utrzymywał znajomość z bp. Tokarczukiem. Rzeszowska bezpieka postanowiła wykorzystać te kontakty do zaaranżowania rozmowy obu duchownych. Podkreślano, że: „Główną ideą tego planu będzie próba wpływania poprzez kontakt operacyjny »FM« na zmianę postaw i poglądów bp. I. Tokarczuka oraz stępienia jego metod działania w zakresie budownictwa sakralnego oraz pracy duszpasterskiej na terenie diecezji przemyskiej”<sup>4</sup>. W rozmowie przeprowadzonej 25 czerwca 1973 r. ks. „FM” zgodził się na poruszenie z bp. Tokarczukiem wymienionych zagadnień, ponieważ – jak stwierdził – „widzę potrzebę poprawienia stosunków między nim [bp. Tokarczukiem – P.Ch.] a władzami państwowymi”<sup>5</sup>. Kontakt ten nie spełnił pokładanych przez SB nadziei.

W pracy Departamentu IV MSW w całym okresie powojennym zasadnicze znaczenie miały osobowe źródła informacji, czyli agenci. Nie zastąpiły ich techniczne środki operacyjne (podłuchy, podglądy i kontrola korespondencji), kontakty obywatelskie i prace badawczo-analityczne zmierzające do poznania kierunków i metod działalności Kościoła katolickiego. Liczba agentów wśród duchowieństwa systematycznie wzrastała. Na koniec 1966 r. Wydział IV KW MO w Rzeszowie dysponował 42. tajnymi współpracownikami, osobami duchownymi i świeckimi, a sześć lat później liczba ta wzrosła do 104. Dążeniu do powiększania sieci agenturalnej, za pomocą której miano pozyskiwać wiadomości o sytuacji wewnątrz Kościoła, nie towarzyszył wzrost liczby wartościowych kontaktów. Oprócz osób mających dostęp do centralnych ośrodków kościelnych, na przykład kurii biskupich, duża część informatorów przekazywała wiadomości znane SB z innych źródeł. Wartość meldunków przekazywanych przez tajnych współpracowników zależała też od motywacji, jaką kierowali się, podejmując współpracę z SB. Jednym ze sposobów werbowania agentów było wykorzystywanie wobec nich przez bezpiekę materiałów kompromitujących. Wartość wyegzekwowanych w ten sposób informacji była jednak bardzo różna. Za wykonywaną pracę inni TW otrzymywali wynagrodzenie pieniężne lub w postaci sprzętu domowego, na przykład lodówek, pralek. Formą nagród dla cenionych przez SB współpracowników były ułatwienia w otrzymywaniu paszportów na wyjazdy zagraniczne lub umorzenie podatków, za pomocą których również prowadzono walkę z Kościołem katolickim.

Skrócony tekst referatu wygłoszonego podczas konferencji *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk – Kościół, władza, opór społeczny*, która odbyła się w Filharmonii Rzeszowskiej 5 listopada 2002 r. Konferencję zorganizował Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie.

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie (dalej: AIPNR), sygn. IPN-Rz-049/41, *Syntetyczna analiza ocen nowych kierunków działalności Kościoła na terenie województwa rzeszowskiego*, k. 8.

<sup>2</sup> *Ibidem*, sygn. IPN-Rz-053/153, t. 12, k. 98–99.

<sup>3</sup> *Ibidem*, *Notatka służbowa z rozmowy z ks. F.M. odbytej 16 VII 1973 r.*, k. 195.

<sup>4</sup> *Ibidem*, sygn. IPN-Rz-053/153, t. 4, *Plan wyjazdu służbowego do KW MO w Szczecinie*, [12 VI 1973], k. 149.

<sup>5</sup> *Ibidem*, *Wyciąg z informacji uzyskanej w dniu 25 VI 1973 r. od kontaktu operac[yjno]-politycznego ks. F.M.*, k. 163–164.